

## ZŁA ZIMA

\*\*\*

Hu! Hu! Ha! Nasza zima zła!  
Szcypie w nosy, szcypie w uszy  
Mroźnym śniegiem w oczy prószy,  
Wichrem w polu gna!  
Nasza zima zła!

Hu! Hu! Ha! Nasza zima zła!  
Płachta na niej długa, biała,  
W ręku gałąź oszroniała,  
A na plecach drwa...  
Nasza zima zła!

Hu! Hu! Ha! Nasza zima zła!  
A my jej się nie boimy,  
Dalej śnieżkiem w plecy zimy,  
Niech pamiątkę ma!  
Nasza zima zła!

-MARIA KONOPNICKA-

## ZIMA

\*\*\*

Niebo błękitniało, niebo owdowiało,  
Owdowiały błękit białym śniegiem spadł,  
Co się nagle stało, że tak biało, biało,  
Pod nogami mymi zaszeleścił świat?

Włożę lisią czapę, przypnę lisi ogon,  
Zmylę wszystkie ślady, zmiotę śnieżny kurz,  
Pójdę sobie drogą, pójdę bez nikogo  
I do ciebie nigdy nie powrócę już.

-JAN BRZECHWA -

## BIEGNIE ŻWAWY GRUDZIEŃ

\*\*\*

Biegnie żwawy Grudzień

Z brzękiem łyżew, nart:

- Dalej za mną, dzieci!

Kto żyw – ten start!

-EWA SZELBURG-ZAREMBINA -

## ŚNIEGOWE PIÓRKA

\*\*\*

Jakie to ptaki leciały nad miastem,  
że pogubiły takie srebrne piórka  
i wyścieliły nimi tak puszyście  
te wszystkie szare i zimne podwórka?

Teraz podwórka są jak gniazdka białe,  
ulice także porosły piórkami.  
I całe miasto jest jak nie to samo -  
od bramy srebrnej aż do srebrnej bramy.

-EWA SZELBURG-ZAREMBINA -

## ZIMORODEK

\*\*\*

Zmówiły się lody, śniegi:  
- Skujmy rzekę!  
Skuły brzegi,  
a pośrodku nurt bystry  
mknie swobodny i czysty,  
młyńskie koło obraca.  
... Wre, wre, wre, wre,  
wre praca!  
Spada woda na koło  
brylantami wesóło.  
Wtem - pomiędzy szprychami  
pośród bryzgów i piany,  
coś błękitem mignęło,  
błyśło, śmigło, nurknęło!  
Wstrzymajmy dech...  
Mknie chwila...  
... Ptak się z wody wychyla:  
srebrną rybkę wyłowił.  
Frunie już ku brzegowi.  
Do pisklątek swych śpieszy,  
jadłem dziobki ucieszyć.  
Z rybich ości gniazdeczko  
w ziemnej jamce nad rzeczkę,  
tajemniczy zakątek,  
kolebeczka pisklątek.  
Zima, innym macocha,  
zimorodki swe kocha.

-EWA SZELBURG-ZAREMBINA -

## JEDZIE STYCZEŃ

\*\*\*

Jedzie Styczeń czwórką koni,  
złote lejce trzyma w dłoni.  
Wiatr go ściga, pędzi, goni!  
... W złotym słońku srebrny kurz...  
Pyszna sanna w skrzący mróz!

-EWA SZELBURG-ZAREMBINA -

## PÓKI MRÓZ NIE ZGINIE

\*\*\*

Mam ja kromkę chleba,  
z wróblem się podzielę.  
O ptaszki dbać trzeba,  
jedz, wróbelku, śmieie.

Mam kubeczek mleka,  
naleję kotkowi,  
bo ten kotek jest kulawy,  
nic dzisiaj nie złowi.

Pali się ogieniek,  
ciepło przy kominie.  
Chodź, ogrzej się, piesku,  
póki mróz nie zginie.

-EWA SZELBURG-ZAREMBINA -

## NAJPIĘKNIEJSZA CHOINKA

\*\*\*

Najpiękniejsza choinka –  
cała w świecącym szronie.  
Na drzewku najpiękniejszym  
za dnia słońce pali zimne ognie  
nocą gwiazda na czubku płonie.

Najpiękniejsza choinka  
ma zielonych szyszek długie wisiory.  
Na najpiękniejszym świerku  
gromada ptaszków ćwierka –  
niebieskie żółte sikory.

A to właśnie ptasia kolęda  
na sikorki mysikróle rozćwierkana.  
A to najpiękniejsze leśne święta  
najpiękniejsza choinka nie ścięta  
szronem gwiazdą sikorkami ubrana  
dla nas.

-JOANNA KULMOWA-